

tamże, lin. 7 od góry	Siège	Siège
tamże, lin. 7 od dołu	Preis	prise
s. 191, lin. 5 od góry	Hellenizm	Hellenism
s. 192, lin. 2 od góry	a travers	à travers
tamże	poesie	poésie
tamże, lin. 4 od góry	et le les armes	et les armes

Praca dra Błażeja Cecoty jest bez wątpienia pozycją wartościową na gruncie polskiej bizantynistyki. Wpisuje się ona dobrze w rozwój badań nad dziejami późnego antyku. Autor podjął temat trudny zarówno z punktu widzenia różnorodności źródeł, jak i ze względu na bogactwo międzynarodowej bibliografii opracowań, odnoszących się do tego zagadnienia. Dokonał, jak już wyżej wspomniano, cudu zwięzłości w zakresie przedstawienia ogromu tego materiału, wykazując tym samym duży talent do tworzenia ujęć syntetycznych. Jest to szczególnie godne podkreślenia, ponieważ dotyczy młodego badacza, który dopiero co przekroczył przysłowiowy „wiek Chrystusowy”, czyli 33 lata. Wykazane wyżej uchybienia, choć znaczne, szczególnie w zakresie akrybii, należy w dużym stopniu przypisać niedokładnemu wykonywaniu korekt redakcyjnych (autorskich i wydawniczych) oraz temu, że recenzje wydawnicze poświęcają tego typu błędom bardzo mało uwagi, co odbija się ujemnie na poziomie wielu publikacji.

Piotr Kochanek – Lublin, KUL

Małgorzata DĄBROWSKA, *Drugie oko Europy. Bizancjum w średniowieczu*, Wrocław 2015, Wydawnictwo Chronicon, ss. 362.

Cesarstwo bizantyńskie często postrzegane egzotycznie było częścią (niechcianą) historii europejskiej. Nieprzychylny stosunek do Bizancjum stał się źródłem pewnego paradoksu. Rekonstrukcja obrazu obecności Bizancjum w świadomości europejskiej jest raczej niemożliwa, bo Bizancjum zupełnie świadomie usunięto z historiograficznego modelu rozwoju Europy. Poglądy Gibbona, Monteskiusza czy Woltera na niemal wiek zniechęciły badaczy do historii bizantyńskiej. Bizantynistyka, jako odrębna nauka pojawia się dopiero w XIX w. Podział Europy na Wschód i Zachód nie był jednak wytworem epoki oświecenia, lecz pomysłem znacznie starszym. Izydor z Sewilli w VII w. pisał, iż „Z tej przyczyny Konstantynopol jest stolicą Wschodu, podczas gdy Rzym jest stolicą Zachodu”. Z kolei dla humanisty Eneasza Sylwiusza Piccolominiego, późniejszego papieża Piusa II (1458-1464) upadek Konstantynopola w 1453 r. był utratą drugiego oka Europy (*alterum Europae oculum*).

Autorką prezentowanej książki jest bizantynolog prof. Małgorzata Dąbrowska, wykładowca Uniwersytetu Łódzkiego. Jest ona kontynuatorem znakomitych tradycji jakie ma owa dyscyplina w łódzkim ośrodku akademickim. Spośród

polskich bizantynologów wyróżnia ją niewątpliwie ugruntowana międzynarodowa sława¹. Bogaty dorobek badawczy Autorki dotyczy głównie zagadnień związanych z dziejami Bizancjum epoki Paleologów (XIII-XV w.) oraz historii historiografii. Tym tematom poświęciła swoje prace: *Bizancjum, Francja i Stolica Apostolska w drugiej połowie XIII wieku* (Łódź 1986), *Łacinniczki nad Bosforem. Małżeństwa bizantyńsko – łacińskie w cesarskiej rodzinie Paleologów (XIII-XV w.)* (Łódź 1996) i książki wydane pod Jej redakcją: *Oskar Halecki i jego wizja Europy*, (t. 1-3, Warszawa – Łódź 2012-2014), *Kazimierz Zakrzewski. Historia i polityka* (Warszawa – Łódź 2015), *Stanisław Kościalkowski pamięci przywrócony* (Warszawa – Łódź 2016). Te zainteresowania wyraźnie odbijają się na profilu omawianej książki. Studia prezentowane w pracy (poza jednym) drukowane były wcześniej, choć na potrzeby pracy zostały uzupełnione i przededagowane.

Książkę otwiera szkic *Podążając za Bizancjum* (s. 9-23), będący wstępem i refleksją nad losami cesarstwa bizantyńskiego po 1204 r. Trzeba podkreślić, że jednym z nurtów badawczych M. Dąbrowskiej są związki Bizancjum z Zachodem. Łódzka historyk jest uznaną badaczką mariaży Bizantyńczyków z kobietami Zachodu. *Agnieszka z Francji w Konstantynopolu* (s. 77-113) to historia najmłodszej córki króla Francji Ludwika VII. Agnieszka w wieku 8 lat przybyła do Konstantynopola. W cesarskiej stolicy w 1180 roku jako Anna została żoną Aleksego II Komnena (1180-1183). Po śmierci męża stała się w wieku 13 lat, żoną jego mordercy – Andronika I (1183-1185). Po jego zamordowaniu, jej trzecim mężem w 1194 r. został arystokrata bizantyński Teodor Branas. Losy księżniczki francuskiej stały się okazją do zaprezentowania szerokiej panoramy wydarzeń politycznych i polityki matrymonialnej dworów w Bizancjum i we Francji. W owym czasie polityka miała większe znaczenie we współzyciu świata zachodniego i wschodniego niż sprawy religijne. Katolicki król Francji nie wahał się wydać córki za bizantyńskiego schizmatyka. Godne uwagi jest także to, że Agnieszka-Anna nie utrzymywała żadnych związków ze swoją rodziną we Francji. W Konstantynopolu zapomniała o kraju pochodzenia. O swojej ojczyźnie zapomniała też słynna cesarzowa Teofano, matka Ottona III („*On, królestw wszystkich władca*”. *Zawrotna kariera Ottona I i jej bizantyński kontekst*, s. 263-281; *Pamięć lubi legendy. Teofano i Otton III, czyli powtórka z historii*, s. 283-296). Autorka przedstawiając politykę cesarza Ottona I (936-973) na terenie Italii i jego koronację w Rzymie na cesarza rzymskiego w 962 r. wskazuje na jego kontakty z kolejnymi cesarzami bizantyńskimi. Łódzka badaczka podkreśla przy tym, że w odnowionym cesarstwie rzymskim wcielano w życie bizantyńską koncepcję cesarza chrześcijańskiego. Otton I Wielki chciał też doprowadzić do małżeństwa swego syna Ottona II z krewną cesarza bizantyńskiego. Ślub miał być wynikiem starań Ottona I o sojusz ze wschodnim cesarstwem. Poseł biskup Liutprand z Cremony, który miał doprowadzić do małżeństwa w 968 r. był traktowany w Konstantynopolu niemal

¹ Rzadko zdarza się bowiem, żeby polski mediewista był cytowany przez historyka tej klasy, co zmarły niedawno J. Le Goff, por. tenże, *Święty Ludwik*, przekład zbiorowy, Warszawa 2001, 140-141, nota 78.

jak więzień. Puczono go również, że jego mocodawca nie jest żadnym cesarzem ani Rzymianinem, ale po prostu królem barbarzyńców. Na dworze bizantyńskim propozycję niemiecką potraktowano jak kpinę i odpowiedziano na nią szyderstwem. Ostatecznie w roku 972 Otton I zaproponował Bizancjum zwrot podbitych ziem na terenie Italii w zamian za wzajemne uznanie tytułu cesarskiego. Układ przypieczętowało małżeństwo Ottona II z księżniczką Teofano, krewniaczką Jana I Tzymiskesa (969-976)². Warte podkreślenia jest, że z chwilą opuszczenia Konstantynopola miejscowe władze w ogóle się nie interesowały losem Teofano. Cesarzowa w Rzeszy też nie przejawiała troski o los Bizancjum. Legendą jest też to, jakoby to ona podsunęła swemu synowi, Ottonowi III, ideę zjednoczonej Europy.

Na szczególną uwagę zasługuje studium *Popołudnie średniowiecznej Europy. Społeczności łacińskie na obszarach bizantyńskich w latach: 1204-1453* (s. 57-76). Jest ono poświęcone Grecji Frankońskiej po 1204 r. Właściwie historia łaciników na tym terenie mogłaby się już skończyć po spektakularnych klęskach 1205 i 1207 r. Tak się jednak nie stało. Rycerze i kupcy z Zachodu stworzyli w basenie Morza Egejskiego dziesiątki państw i państewek. Autorka przedstawia kolejnych łacińskich cesarzy Konstantynopola wywodzących się z Flandrii oraz z domu Courtenay. Markizów Monferratu, którzy zostali władcami efemerycznego królestwa Tesaloniki, książąt Achaji z domu Villehardouin czy książąt Aten z rodu de la Roche. Wymienione rody były głównymi beneficjentami IV wyprawy krzyżowej. W kolejnych stuleciach pojawili się konkurenci w postaci neapolitańskich Andegawenów oraz italskich rodzin: Acciaiuoli, Gattilusio, Orsini, Tocco czy Zaccaria. Podoba mi się porównanie najemników z Kompanii Katalońskiej czy Kompanii Nawarrskiej do „absolwentów specyficznego *fitness-clubu*”. Moim zdaniem w dość ciekawej rozprawie zabrakło wzmianek o kilku mniejszych organizmach państwowych. Wspomnieć tu można chociażby o Księstwie Naksos rządzonym przez rody Sanudo i Crispo, markizów Bodonitzy (1204-1414), rządzonej przez rody: Pallavicini i Zorzi czy seniorów Salony (1205-1394, rody d’Autremencourt i Fadrique). Trzeba jednak pamiętać, że dysponujemy oczywiście szczegółowymi pracami na ten temat³. Z tematem ziem średniowiecznej Grecji po IV krucjacie łączy się artykuł: *Despotat Epiru w świetle najnowszych badań historycznych* (s. 115-138). Historia Epiru – greckiego państwa powstałego po 1204 r. pozostaje nieznana, jest jakby na marginesie bizantyńskiej historii⁴. Prezentując wyniki badań nad historią tego państwa Autorka podkreśla, że to państwo epirockie

² Teofano nie pochodziła bezpośrednio z cesarskiego rodu. Jej ojcem był Konstantyn Skleros, matką zaś Zofia Fokaina, bratanica cesarza Nicefora II Fokasa (963-969). Jej siostra, Maria Skleraina, była natomiast pierwszą żoną cesarza bizantyńskiego Jana I Tzymiskesa (969-976).

³ Klasyczną pracę napisał W. Miller (*The Latins in the Levant. A History of Frankish Greece (1204-1566)*, London 1908). Z najnowszych prac godne polecenia są: M. Ballard, *Łaciński Wschód XI-XV wiek*, tłum. W. Ceran, Kraków 2010 oraz Z. Pentek, *Cesarstwo Łacińskie 1204-1261. Kolonialne państwo krzyżowców czy Neobizancjum?*, Poznań 2004.

⁴ Pierwszorzędne znaczenie dla utworzenia dziejów tego państwa mają dwie prace D. Nicola, *The Despotate of Epirus*, Oxford 1957; tenże, *The Despotate of Epiros 1267-1479. A Contribution to the History of Greece in the Middle Ages*, Cambridge 1984.

istniejące na terenie zamieszkanym częściowo przez Albańczyków balansowało w swojej polityce między Bizancjum i Italią, Słowianami i Turkami. Z kolei rozprawa *Żyrafa dla cesarza* (s. 139-149) nie jest historią prezentu dla Michała VIII Paleologa (1259-1282). Afrykańskie zwierzę to jedynie pretekst, aby ukazać dyplomatyczne relacje cesarstwa po odzyskaniu Konstantynopola w 1261 r. na terenie Bliskiego Wschodu. Dominującymi mocarstwami Wschodu byli wówczas Tatarzy Złotej Ordy, Mongołowie ilchana Hulagu (1256-1265) w Azji Przedniej oraz Mamelucy w Egipcie. Michał VIII umiał się porozumieć z tymi potęgami. Tatarzy emira Nogaja zagrażali Bułgarom, Mongołowie Hulagu stanowili zagrożenie dla sultanów Seldżuków z Ikonium. Wymiana poselstw między Bizancjum a Egiptem stawała się coraz częstsza, ze względu na tranzyt przez Bizancjum niewolników ze Złotej Ordy nad Nil.

Dzieje bizantyńskiej słynnej rodziny Kantakuzenów czekają dopiero na swojego historyka⁵. Ciekawym aspektem do dziejów rodu jest artykuł *Jana Kantakuzena przepis na wygraną. Przejęcie władzy w Bizancjum w 1347 r.* (s. 151-168). Cesarz o którym mowa był wybitnie inteligentny, potrafił wziąć na siebie ryzyko polityczne. Dysponował dużymi środkami finansowymi, które pozwoliły budować mu wokół siebie swoją klientelę. Stworzył iluzję, że jego protektor Andronik III (1328-1341) jest u steru rządów. Po jego śmierci przejął w 1347 r. władzę pozostawiając jednak na tronie młodocianego Jana V Paleologa (1341-1391).

Artykuł *Falszywy patriarcha Konstantynopola i prawdziwy cesarz Bizancjum w Paryżu u schyłku XIV wieku* (s. 169-193) rozpatruje reakcje jakie wywołały wizyty we Francji: Pawła Tagarisa, Teodora Kantakuzena i cesarza Manuela II Paleologa. Okazuje się, że obraz Bizantyńczyków w XIV w. był korzystniejszy niż w poprzednim stuleciu. Zmniejszyło się zainteresowanie samym cesarstwem, ale wzrosło natomiast zaufanie do Greków. Cesarska władza Paleologów zyskała też pełną aprobatę. Z kolei wielka schizma zachodnia (*Francja i Bizancjum w okresie wielkiej schizmy zachodniej*, (s. 195-217) ułatwiła rozmowy Manuela II Paleologa (1391-1425) z królem Francji Karolem VI (1380-1422). Kontakty obu władców wpłynęły na zmianę stosunku Francuzów do Greków, którzy już nie są nazywani schizmatykami. Autorka analizując źródła bizantyńskie i francuskie dowodzi, że Bizantyńczycy zwątpili w militarną pomoc francuską. Francuzi zaś utracili nadzieję na zażegnanie schizmy wschodniej. Z kolei podział kościelny na Zachodzie nie interesował zupełnie kronikarzy bizantyńskich. Rozprawa *Inteligencja emocjonalna Manuela II Paleologa* (s. 219-236) jest nowatorskim studium z pogranicza psychologii. Inteligencja emocjonalna jest możliwością uświadamiania sobie własnych i cudzych emocji, zdolnością rozróżniania między emocjami oraz

⁵ Pierwsze kroki w tym kierunku uczynił D. Nicol, *The Byzantine family of Kantakouzenos (Cantacuzenus) ca. 1100-1460: a genealogical and prosopographical study*, Washington 1968; tenże, *The Byzantine Family of Kantakouzenos: Some Addenda and Corrigenda*, DOP 27 (1973) 309-315. Przed wojną w Polsce cesarzem zainteresował się Z. Okniński, *Jan Kantakuzen, cesarz wschodnio-rzymski*, w: *Księga ku czci Oskara Haleckiego. Wydana w XXV-lecie jego pracy naukowej*, Warszawa 1935, 157-184.

umiejętnością zastosowania pozyskanej dzięki temu informacji w procesach myślowych i działaniach. Źródłem do poznania jest tu bogata epistolografia Manuela II Paleologa. Najwięcej listów napisał on do swego mentora – Demetriusza Kydonesa, katolickiego konwertyty. Matka wykształciła w Manuelu tę niezwykłą wrażliwość, którą przejawiał w listach do swoich przyjaciół. Z korespondencji wyłania się obraz człowieka niczym z kadru hollywoodzkiego filmu.

W polskiej historiografii krucjata warneńska jest często przedstawiana jako ostatnia próba ratowania Bizancjum. Na polach Warny miał miejsce tragiczny finał jagiellońskiego panowania na Węgrzech (1444). Pogrzebano tam również nierealne papieskie plany wyparcia Turków z Europy. Wyprawa rozpoczęta jesienią 1444, w porze roku nie nadającej się do prowadzenia działań militarnych nie była korzystna dla Bizancjum (*Hexamilion i Warną*, s. 237-250). Ewentualne zwycięstwo pod Warną armii węgierskiej nie leżało w interesie Konstantynopola. Oznaczałoby konieczność wprowadzenia niepopularnej unii kościelnej. Wyprawa antyturecka zjednoczyła Turków i *de facto* przyspieszyła plan podboju Bizancjum. Pokój zawarty latem 1444 roku w Szegedynie był korzystny dla chrześcijan. Bizantyńczykom pozwolił na odbudowanie muru Hexamilion w przesmyku korynckim. Miał on zabezpieczać Despotat Mistry na Peloponezie od wrogich najazdów. Pomimo przegranej pod Warną Konstantyn Paleolog prowadził skutecznie samodzielną politykę odzyskiwania terytoriów bizantyńskich z rąk łacińskich w środkowej Grecji.

Tekstem wyjątkowym, a jednocześnie jednym z najciekawszych, jest *Dekadencja Bizancjum i losy spadku po Drugim Rzymie* (s. 251-262). Ma on charakter popularnonaukowy. Jest przeglądem wydarzeń, które doprowadziły do upadku Bizancjum i wyczerpania się tradycji Rzymu cesarskiego. Według badaczki Konstantynopol nie miał szans przetrwania. Już wydarzenia IV krucjaty z lat 1202-1204 pokazały, że czas Nowego Rzymu jest policzony. Unia florencka nie mogła przynieść ratunku Bizancjum. Prawosławni mieszkańcy cesarstwa nie akceptowali związków z katolickim Rzymem. Naukowa rozprawa *Feudalizm* (s. 297-311) jest okazją do prześledzenia historiograficznych nadużyć, gdy idzie o interpretację relacji feudalnych w zależności od ideologii narzuconej środowiskom intelektualnym. Trzeba pamiętać, że dyskusja na temat feudalizmu nadal nie jest zamknięta, czego wyrazem jest chociażby ferment spowodowany pracą Susan Reynolds⁶.

Cywilizacja bizantyńska czyli świat średniowiecznych Rzymian (s. 25-56) jest z kolei próbą oceny cywilizacji bizantyńskiej w Europie Zachodniej i Polsce czasów nowożytnych i współcześnie. Badaczka wskazuje raczej powody, które sprawiły, że oceny te były negatywne. Po upadku Bizancjum w 1453 r. dość szybko w Europie zapomniano o jego kulturze i osiągnięciach cywilizacyjnych. W okresie oświecenia tacy myśliciele jak: Gibbon, Monteskiusz czy Wolter wykreowali negatywny stereotyp Bizancjum. Trudno byłoby spodziewać się po nich

⁶ Por. S. Reynolds, *Lenna i wasale: reinterpretacja średniowiecznych źródeł*, przeł. i przedmową opatrzył Arkadiusz Bugaj, Kęty 2011; por. też M. Dygo, *Czy istniał feudalizm w Europie Środkowo-Wschodniej w średniowieczu?*, „Kwartalnik Historyczny” 120 (2013) nr 4, 667-717.

studiowania pism wschodnich Ojców Kościoła, bowiem nie mieściło się to w ich postawie poznawczej. Dopiero rozwój patrologii i patrystyki w XIX w. zaowocował w nauce wieloma wydaniem pism Ojców Kościoła i opracowaniami dotyczącymi nie tylko ich poglądów religijnych, ale i roli politycznej w cesarstwie. Od patrystyki poczęła się nowoczesna bizantynologia, nie obciążona stereotypami oświecenia. Na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej na tę zmianę trzeba było czekać znacznie dłużej. Na terenach zagarniętych przez imperium rosyjskie Bizancjum postrzegano przez pryzmat Moskwy. Przymiotnikowi „bizantyński” nadawano sens „rosyjski”. Cerkwie budowane w czasach zaborów, których styl określano jako „bizantyński” były dla Polaków symbolem obcej dominacji. Trzeba pamiętać, że w okresie międzywojennym prawosławie nie było też szczególnie lubiane przez władze odrodzonego państwa polskiego. Kolejny tekst rozwija ten temat. *Przemoskwiona wizja Bizancjum i niemiecki bizantyzm Konecznego* (s. 313-330) jest analizą wizji poglądów na Bizancjum historyka i historiozofa Feliksa Konecznego (1862-1949). Trudno jednak go uznać za odpowiednika Arnolda Toynbee’ego (s. 18). Opublikowana pośmiertnie na emigracji w 1973 r. praca tego autora *Cywilizacja bizantyńska* to lektura niezwykle trudna zważywszy na język narracji. W pretendującej do naukowości pracy Konecznego widać zbiór uprzedzeń o charakterze narodowościowym, religijnym, kulturowym. Małgorzata Dąbrowska wykazała, że Koneczny nie wykorzystał rzetelnie literatury naukowej, do jakiej miał dostęp, że wybierał z niej tylko to, co pasowało mu do jego konstrukcji. Jego ujęcie cywilizacji bizantyńskiej jest nie tylko ahistoryczne, ale bliższe raczej fantazji niż naukowemu rozważaniu.

Do zakresu historii historiografii zaliczyłbym też teksty o wybitnych bizantynologach. Autorka przebywając wiele lat za granicą: na stypendiach, kwerendach, kongresach czy w charakterze visiting professor miała okazję poznać koryfeuszy XX-wiecznej bizantynistyki. Można tu wymienić takie osoby jak: Ihor Ševčenko (1922-2009), Donald MacGillivray Nicol (1923-2003), Cyril Mango (ur. 1928). W pracy przedstawione są dwie postacie, które oczywiście Autorka poznała osobiście: *Paul Emile Lemerle (22 IV 1903 - 17 VII 1989)* (s. 331-335) i *Sir Steven Runciman (7 VII 1903 - 1 XI 2000)* (s. 337-344). Książkę zamyka wywiad z niedawno zmarłym Anthonym Bryerem (1937-2016): *Bizantynistyka coraz atrakcyjniejsza, rozmowa z profesorem Anthony Bryerem z Uniwersytetu w Birmingham* (s. 345-353). Wywiad z brytyjskim specjalistą od dziejów czarnomorskiego cesarstwa Trapezuntu ukazuje atrakcyjność bizantynologii 25 lat temu. Niestety muszę zgodzić się z profesorem Dąbrowską, że jeśli idzie o schyłkowy okres Bizancjum mamy uczucie wyczerpania źródeł, osiągnięcia bariery poznania. Kolejne kongresy bizantynologiczne przyciągają jednak coraz większą liczbę uczestników. Bizantynistyka nie wydaje się jednak już tak atrakcyjna jak miało to miejsce ćwierć wieku temu. Takie nauki jak: arabistyka chrześcijańska, armenistyka, etiopistyka, kartwelologia, koptologia, nubologia czy syrologia przyciągają dzisiaj coraz większe grono badaczy. Wydają się bardziej atrakcyjne niż dzisiejsza bizantynistyka.

Bardzo ucieszyła mnie publikacja tekstów Małgorzaty Dąbrowskiej w jednym, starannie wydanym tomie. Obok wyżej wymienionych zalet tej książki, warto również dodać, że jest to krok do popularyzacji historii Bizancjum. Zebrane w niniejszym tomie naukowe studia stanowią pracę dojrzałą i mądrą. Artykuły napisane w przystępny i barwny sposób stanowią bardzo ciekawą lekturę. Imponują ilością wykorzystanych w nich źródeł przeróżnej proveniencji, a przede wszystkim ogromną erudycją Autorki. Cytowane źródła nie przytłaczają jednak głównej osi narracji. Cytaty są umiejętnie wplątane w tekst. Co ważne przypisy znajdują się wygodnie pod stroną a nie jak w innych publikacjach na końcu tekstu. Syntetyczna narracja i wartki język sprawiają, że warto podkreślić również walory literackie książki. Rzadko zdarza się, aby praca uniwersyteckiego naukowca była napisana w tak przystępny sposób. Jest to lektura zdecydowanie warta polecenia, obowiązkowa nie tylko dla historyków, ale również dla szerokiego grona czytelników chętnie sięgających po literaturę historyczną.

Michał Kozłowski – Lublin

Paweł FILIPCZAK, *An introduction to the Byzantine administration in Syro-Palestine on the eve of the Arab conquest*, translated by Artur MękarSKI, Byzantina Lodziensia 26, Łódź 2015, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, ss. 127.

Nakładem Wydawnictwa Uniwersytetu Łódzkiego, w 2015 roku, w istniejącej od 20 lat serii wydawanej przez łódzkich bizantynistów Byzantina Lodziensia (seria została założona w 1997 roku przez prof. Waldemara Cerana) ukazał się kolejny – już dwudziesty szósty – tom, będący jednocześnie monografią autorstwa dra Pawła Filipczaka pt. *An introduction to the Byzantine administration in Syro-Palestine on the eve of the Arab conquest*. Już na wstępie warto zauważyć, że Autor jest wybitnym i znanym w Polsce naukowcem, którego zainteresowania badawcze są skoncentrowane wokół historii Syrii w okresie późnego antyku (szczególnie historii Antiochii nad Orontesem Konstantynopola i innych miast Wschodu) oraz administracji rzymskiej we wschodniej części cesarstwa rzymskiego w późnym antyku. Można zatem wnioskować, że recenzowana monografia będzie prezentowała wysoki poziom naukowy.

Na omawianą monografię składa się spis treści, przedmowa, podziękowania, wstęp, trzy rozdziały, uwagi końcowe, wykaz skrótów, bibliografia, indeks osób oraz indeks nazw etnicznych i geograficznych. Wstępną część pracy Autor rozpoczyna od *Przedmowy (Preface, s. VII-IX)*, która ważna jest z metodologicznego punktu widzenia. Autor przedstawia cel pracy, czyni różnego rodzaju wyjaśnienia i zastrzeżenia metodologiczne pozwalające lepiej zrozumieć zawartość monografii i pokrótce przedstawia strukturę pracy. Mówi też o pewnych trudnościach związanych z zachowaniem spójnego podejścia do pisowni nazw własnych